

TKO

Twój Kurier Olsztyński

Elektroniczne wydanie dziennika

ISSN 2543-9065 | Nr 133/2026 | 13 maja 2026

Bezpłatne wydanie PDF

www.tko.pl



TEMAT DNIA

Nie żyje ceniony pedagog i dziennikarz

Mieszkańcy podkreślają: był to przede wszystkim dobry człowiek.

Nie żyje ceniony pedagog i dziennikarz



Mieszkańcy pogrzeżyli się w żałobie po śmierci wieloletniego pedagoga, wychowawcy i byłego dyrektora jednej ze szkół w Bartoszczach. Przez dekady był związany z edukacją, ale mieszkańcy regionu znali go również z działalności dziennikarskiej. Miał 73 lata.

Nie żyje Jan Siwicki, wieloletni nauczyciel z Bartoszcyc

W wieku 73 lat zmarł Jan Siwicki, przez lata związany z Zespołem Szkół Ponadpodstawowych nr 1 im. Kresowiaków w Bartoszczach. Był nauczycielem języka polskiego, wychowawcą, a także dyrektorem tej placówki.

Jak poinformowała szkoła, Jan Siwicki rozpoczął pracę w popularnym „Mechaniku” w 1980 roku. Z placówką pozostał związany przez znaczną część swojego życia zawodowego, aż do przejścia na emeryturę w 2016 roku.

Był nauczycielem, wychowawcą, dyrektorem szkoły i dziennikarzem

W latach 1984–1987 pełnił funkcję wicedyrektora szkoły, a następnie, od 1987 do 1990 roku, był jej dyrektorem. W szkolnym pożegnaniu podkreślono jego oddanie uczniom, wymagające, ale życzliwe podejście oraz troskę o rozwój młodzieży.

„Dziś żegnamy nie tylko nauczyciela i dyrektora, ale przede wszystkim dobrego człowieka, który pozostawił po sobie pamięć, wdzięczność i szacunek” – przekazał Zespół Szkół Ponadpodstawowych nr 1 w Bartoszczach.

Jan Siwicki realizował się również jako dziennikarz. Przez wiele lat był korespondentem Radia Olsztyn w powiecie bartoszczyckim, relacjonując wydarzenia z północnej części województwa warmińsko-mazurskiego.

źródło: ZSP nr 1 w Bartoszczach, Radio Olsztyn

Zarzuty po tragedii w której zginął 16-latek. Kierowca BMW mówi, co się stało



45-letni kierowca BMW usłyszał prokuratorskie zarzuty po tragicznym wypadku na trasie Stawki-Srokowo. Śledczy ujawnili nowe okoliczności zdarzenia, a sam podejrzany podczas przesłuchania opowiedział, co wydarzyło się przed tragedią.

Prokuratura postawiła dwa zarzuty

Prokurator Prokuratury Rejonowej w Giżycku przedstawił 45-letniemu Piotrowi Z. dwa zarzuty związane z tragicznym wypadkiem drogowym, do którego doszło 1 maja na trasie Stawki-Srokowo.

Pierwszy z nich dotyczy spowodowania śmiertelnego wypadku w stanie nietrzeźwości. Według ustaleń śledczych kierowca BMW miał 1,63 promila alkoholu we krwi. Podczas wykonywania manewru wyprzedzania na łuku drogi stracił panowanie nad autem, zjechał z jezdni i uderzył w drzewo.

W wyniku zdarzenia śmierć poniósł 16-letni pasażer

BMW Tomasz Ś. Nastolatek zmarł następnego dnia w szpitalu. Ranna została również pasażerka pojazdu, która doznała licznych złamań.

Kierował mimo sądowego zakazu

Drugi zarzut dotyczy prowadzenia samochodu pod wpływem alkoholu mimo wcześniejszego skazania za jazdę w stanie nietrzeźwości oraz obowiązującego zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych.

Jak ustalili śledczy, mężczyzna miał pełną

świadomość, że nie może prowadzić pojazdów. Mimo to krótko przed wypadkiem kupił BMW.

„Podejrzany miał świadomość orzeczonego zakazu kierowania wszelkimi pojazdami mechanicznymi” – poinformował Daniel Brodowski, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Olsztynie.

Kierowca przyznał się do winy

Podczas przesłuchania Piotr Z. przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów. Jak przekazała prokuratura, mężczyzna potwierdził, że miał świadomość obowiązującego go zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych. Mimo wcześniejszego wyroku zdecydował się jednak wsiąść za kierownicę. Śledczym powiedział również, że krótko przed zdarzeniem kupił BMW, którym później

uczestniczył w tragicznym wypadku.

Podejrzany przyznał także, że przed jazdą spożywał alkohol.

Prokuratura chce tymczasowego aresztu

Prokurator skierował już do Sądu Rejonowego w Giżycku wniosek o zastosowanie wobec 45-latką środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania na trzy miesiące.

Śledztwo w sprawie tragicznego wypadku nadal trwa.

źródło: Prokuratura Okręgowa w Olsztynie

Tajemnicze pakunki w rzece pod Olsztynem. Mieszkańcy mówią o smrodzie padliny



fot. Sołectwo Barczewko

Silny odór przy rzece pod Olsztynem zaniepokoił mieszkańców. Gdy zajrzeli do porzuconych worków, na miejsce szybko wezwano służby.

Cuchnące worki znalezione przy rzeczce

Niepokojącego odkrycia dokonała jedna z mieszkanek Barczewka koło Olsztyna w miniony weekend. Przy lokalnym cieku wodnym zauważyła czerwone worki, z których wydobywał się intensywny zapach rozkładającego się mięsa. O sprawie poinformowano sołtysa oraz odpowiednie służby.

Jak przekazał Radiu Olsztyn sołtys Piotr Budny, po zgłoszeniu szybko rozpoczęto działania w terenie.

„Pojechałem na miejsce, poinformowałem też straż miejską. Rano były tam panie z urzędu gminy” – powiedział Piotr Budny w rozmowie z Radiem Olsztyn.

W workach było mięso

Z informacji przekazanych przez gminę wynika, że w porzuconych pakunkach znajdowały się produkty spożywcze, które najprawdopodobniej pochodziły ze sklepu. Wśród nich były m.in. karkówka, parówki oraz mięso drobiowe.

Urząd poinformował, że odpady zostaną przebadane, a następnie zutylizowane przez specjalistyczną firmę.

Policja zabezpiecza dowody

Sprawę wyjaśniają policjanci, którzy prowadzą czynności związane z zabezpieczeniem materiału dowodowego i ustaleniem świadków. Funkcjonariusze sprawdzają również monitoring.

Według lokalnych informacji są osoby, które widziały samochód z przyczepą w pobliżu miejsca, gdzie znaleziono worki.

Sołectwo ostrzega przed zagrożeniem

Sołectwo przypomina, że wyrzucenie odpadów mięsnych do rzeczki może mieć poważne konsekwencje dla środowiska i zdrowia mieszkańców.

„Tego typu działania mogą prowadzić do poważnych zagrożeń sanitarno-epidemiologicznych, w tym do kontaminacji wody i rozprzestrzenienia chorób” – podkreślił sołtys w komunikacie.

Mieszkańcy proszeni są o kontakt ze służbami, jeśli posiadają informacje, które mogą pomóc w ustaleniu sprawcy.

źródło: Radio Olsztyn, Sołectwo Barczewko

Największa brygada Obrony Terytorialnej w Polsce podsumowała rok służby. Święto 4W-MBOT



fot. 4 W-MBOT

4 Warmińsko-Mazurska Brygada Obrony Terytorialnej obchodziła swoje święto. Uroczystości były okazją do podsumowania ostatnich miesięcy służby, wyróżnienia żołnierzy oraz oddania hołdu patronowi jednostki - kpt. Gracjanowi Klaudiuszowi Frógowi „Szczerbcowi”.

Rok intensywnych działań i szkoleń

Minione dwanaście miesięcy było dla 4 Warmińsko-Mazurskiej Brygady OT czasem rozwoju struktur, szkoleń specjalistycznych oraz działań związanych z bezpieczeństwem regionu i państwa. Żołnierze wspierali między innymi ochronę granicy oraz działania kryzysowe na terenie województwa.

Jednym z priorytetów brygady pozostaje szkolenie nowych ochotników i podnoszenie kwalifikacji kadry. W jednostce regularnie organizowano szkolenia podstawowe i wyrównawcze, a także akcje „Ferie z WOT” i „Wakacje z WOT”. Dzięki nim szeregi warmińsko-mazurskich terytorialsów zasilili uczniowie, studenci i nauczyciele.

„Obecnie jesteśmy najliczniejszą i najlepiej uкомплекowaną w sprzęt brygadą OT w Polsce. Ale kluczem do rozwoju formacji nie jest liczba, lecz zaangażowanie Was, żołnierzy. I poziom Waszego wyszkolenia” – mówił podczas uroczystego apelu

dowódca 4W-MBOT płk Cezary Kiskowiak.

Żołnierze brygady uczestniczyli również w działaniach związanych z usuwaniem skutków ubiegłorocznej powodzi w Elblągu i miejscowościach położonych nad Zalewem Wiślanym.

Odnaczenia i podziękowania dla żołnierzy

Święto brygady było okazją do wręczenia odznaczeń i aktów mianowania na wyższe stopnie służbowe. W uroczystościach uczestniczyli przedstawiciele władz oraz służb mundurowych.

Za zaangażowanie w działania kryzysowe dziękował terytorialsom wojewoda warmińsko-mazurski Radosław Król.

„Za te wszystkie nasze wspólne akcje kryzysowe. Wszystkie, bo w żadnej nie odpuściliście. Wszędzie byliście. Zawsze gotowi, zawsze blisko” – podkreślał wojewoda.

Uroczysty apel w Olsztynie uświetniła Orkiestra Reprezentacyjna WOT oraz pokaz musztry paradowej przygotowany przez żołnierzy Ośrodka Reprezentacyjnego WOT. W obchodach uczestniczyli także uczestnicy 7. Rajdu Weterana organizowanego przez Centrum Weterana Działań poza Granicami Kraju.

Terytorialsi oddali hołd patronowi brygady

Data święta 4W-MBOT nawiązuje do wydarzeń związanych z patronem jednostki – kpt. Gracjanem

Klaudiuszem Frógiem „Szczerbce”, oficerem Armii Krajowej i dowódcą 3 Wileńskiej Brygady AK. 11 maja 1951 roku kpt. Fróg został zamordowany przez funkcjonariuszy komunistycznego Urzędu Bezpieczeństwa w areszcie przy ul. Rakowieckiej w Warszawie.

Tradycją żołnierzy 4W-MBOT są wizyty w dawnym areszcie, obecnie Muzeum Żołnierzy Wyklętych i Więźniów Politycznych PRL, gdzie znajduje się tablica poświęcona „Szczerbcowi”. W rocznicę śmierci patrona żołnierze składają tam kwiaty i zapalają znicze.

Poszedł na imprezę, wyszedł z łupem. 36-latek myślał, że wszystko jest dla gości?



Towarzyskie spotkanie zakończyło się sporymi stratami dla gospodarza. Jeden z uczestników imprezy postanowił „skorzystać z okazji” i wyniósł z mieszkania cenne przedmioty. Policjanci szybko namierzyli 36-latkę, który dziś odpowie za swoje zachowanie przed sądem.

Impreza w Ełku zakończyła się kradzieżą

Do zdarzenia doszło kilka dni temu w Ełku podczas spotkania towarzyskiego organizowanego w jednym z mieszkań. Wśród zaproszonych gości był 36-latek mężczyzna, który – jak ustalili policjanci – postanowił się wzbogacić.

Mężczyzna miał wykorzystać chwilę nieuwagi gospodarza i zabrać leżący w mieszkaniu złoty sygnet. Jak wynika z ustaleń śledczych, plan był prosty – szybko sprzedać kosztowność i zdobyć gotówkę.

Na tym jednak nie koniec. Podczas tej samej imprezy właściciel mieszkania zauważył także zniknięcie sprzętu do konsoli.

Straty oszacowano na ponad 3 tysiące złotych. 36-latek usłyszał zarzuty

Łączna wartość skradzionych przedmiotów została wyceniona na około 3100 złotych. Sprawą zajęli się policjanci z Ełku, którzy rozpoczęli poszukiwania podejrzanego.

36-latek wpadł w ręce funkcjonariuszy podczas interwencji na jednym z ełckich osiedli. Policję wezwano tam do nietrzeźwego mężczyzny zakłócającego porządek. Podczas sprawdzania danych okazało się, że mężczyzna jest również poszukiwany przez prokuraturę

Za popełnione przestępstwo 36-latkowi grozi kara do 5 lat pozbawienia wolności.

źródło: KPP Ełk

RDOŚ daje zielone światło w sprawie wilków. Oto jak można sobie z nimi radzić



Wilki coraz częściej pojawiają się w pobliżu domów i gospodarstw na Warmii i Mazurach. Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Olsztynie wydała właśnie kolejne zgody, które mają pomóc mieszkańcom reagować na niebezpieczne sytuacje.

Cztery gminy z decyzją RDOŚ

Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska w Olsztynie wydał zgody na umyślne płoszenie i niepokojenie wilków dla czterech gmin w województwie warmińsko-mazurskim. Chodzi o gminy Giętrzwąld, Kalinowo, Mrągowo i Kurzętnik. Takie same zgody otrzymały również dwie osoby fizyczne.

Decyzje mają związek z coraz częstszymi zgłoszeniami mieszkańców dotyczącymi obecności wilków w pobliżu

zabudowań gospodarskich i domów. W ostatnich dniach ostrzeżenia dla mieszkańców wydała także gmina Dywity.

Jak można reagować na obecność wilków?

Zgody wydane przez RDOŚ jasno określają, w jaki sposób można odstraszać drapieżniki. Dopuszczono używanie petard hukowych, pistoletów hukowych, rac oraz specjalnych strzelb CO2 na gumowe kule o

energii poniżej 17 dżuli.

Działania mogą być prowadzone wyłącznie wtedy, gdy wilk faktycznie pojawi się w miejscu objętym zgodą. Nie można stosować takich metod prewencyjnie.

RDOŚ zakazał jednocześnie używania armatek hukowych oraz celowania w głowę zwierzęcia.

Wilki coraz bliżej ludzi

Problem szczególnie widoczny jest w gminie Gietrzwałd. Zgoda obejmuje tam między innymi wsie Sząbruk, Unieszewo, Tomaryny, Woryty czy Rentyny. Mieszkańcy tych miejscowości mogą występować do gminy o indywidualne zgody na płoszenie wilków.

Samorząd z Gietrzwałdu złożył także wniosek do Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska o zgodę na

odstrzał wilków. Postępowanie w tej sprawie nadal trwa.

Setki zgłoszeń szkód po atakach wilków

W ubiegłym roku mieszkańcy województwa warmińsko-mazurskiego zgłosili do RDOŚ 162 przypadki szkód wyrządzonych przez wilki. Najczęściej dotyczyły one zagryzionego bydła, owiec oraz hodowlanych jeleni i danieli.

Najwięcej zgłoszeń pochodziło z powiatów gołdapskiego, braniewskiego, elbląskiego, piskiego i ostródzkiego. Łączna wartość odszkodowań oszacowana została na 411 tys. zł. (o 215 tys. mniej niż rok wcześniej).

źródło: PAP/Radio Olsztyn

Tesla zderzyła się z sarną na S7. Systemy bezpieczeństwa zawiodły?



fot. Policja. Zdjęcie jest ilustracją do artykułu.

Niebezpieczne zdarzenie na trasie S7. Pod jadącą Teslę nagle wbiegła sarna. Policja przypomina, że dzikie zwierzęta coraz częściej pojawiają się nawet na drogach ekspresowych.

Sarna wtargnęła pod jadącą Teslę

Do zdarzenia doszło we wtorek, 12 maja 2026 roku, na drodze ekspresowej S7. Jak ustalili policjanci, wprost pod jadącą Teslę wtargnęła sarna. Za kierownicą samochodu siedział 50-letni mężczyzna.

Kolizja zakończyła się uszkodzeniem pojazdu. Na szczęście kierowca nie odniósł obrażeń i nie potrzebował pomocy medycznej.

Policja ostrzega kierowców przed dziką zwierzyną

Funkcjonariusze podkreślają, że dzikie zwierzęta coraz częściej pojawiają się nie tylko na drogach lokalnych, ale także na trasach szybkiego ruchu. Zwierzęta potrafią niespodziewanie wtargnąć na jezdnię, powodując bardzo niebezpieczne sytuacje.

„Do takich zdarzeń najczęściej dochodzi o świcie oraz

po zmroku, kiedy aktywność zwierząt jest największa” – przypomina policja.

Szczególną ostrożność należy zachować na odcinkach przebiegających w pobliżu lasów, pól i terenów niezabudowanych.

Nawet nowoczesne systemy mogą nie wystarczyć

Choć współczesne samochody wyposażone są w zaawansowane systemy wspomagania kierowcy, nagłe wtargnięcie zwierzęcia na jezdnię często pozostawia bardzo mało czasu na reakcję.

Policjanci przypominają, aby dostosowywać prędkość do warunków na drodze, obserwować pobocza oraz zwracać uwagę na znaki ostrzegające przed dziką zwierzyną. Ważne jest również unikanie gwałtownych manewrów, które mogą doprowadzić do jeszcze groźniejszych konsekwencji.

źródło: KPP Ostróda

Sanepid ostrzega przed znanym produktem dla dzieci. Stanowi zagrożenie dla zdrowia



GIS wydał pilny komunikat dotyczący produktu przeznaczonego dla najmłodszych dzieci. Kontrola wykazała obecność niebezpiecznych substancji, które mogą stanowić zagrożenie dla zdrowia. Producent rozpoczął już wycofywanie wskazanej partii ze sprzedaży.

Niebezpieczne substancje wykryte podczas kontroli

Państwowa Inspekcja Sanitarna poinformowała o wykryciu przekroczenia dopuszczalnego poziomu alkaloidów pirolizydynowych w jednym z produktów dla dzieci. Jak wskazano w komunikacie, produkt został uznany za znacznie zanieczyszczony.

Eksperci Narodowego Instytutu Zdrowia Publicznego PZH – Państwowego Instytutu Badawczego ocenili, że spożycie produktu może stwarzać ryzyko dla zdrowia konsumentów, szczególnie najmłodszych dzieci.

„Produkt jest znacznie zanieczyszczony i stwarza ryzyko dla zdrowia konsumentów” – informuje Główny Inspektorat Sanitarny.

Chodzi o herbatkę dla dzieci

Komunikat dotyczy produktu „Herbatka fix na brzuszki dziecka ziołowo-owocowa”, przeznaczonego dla dzieci już po 1. miesiącu życia.

Wycofanie obejmuje konkretną partię:

- numer partii: 010126,
- data minimalnej trwałości: 12.2028.

Producentem produktu są Krakowskie Zakłady Zielarskie w Krakowie „Herbapol” S.A.

Producent wycofuje produkt ze sprzedaży

Firma poinformowała o uruchomieniu procedury wycofania wskazanej partii z obrotu. Wstrzymano sprzedaż produktu oraz zabezpieczono zapasy znajdujące się w magazynach.

O wycofaniu poinformowano także odbiorców handlowych.

Równoległe działania prowadzi również Państwowa Inspekcja Sanitarna, która nadzoruje proces usuwania produktu z rynku.

GIS apeluje do rodziców

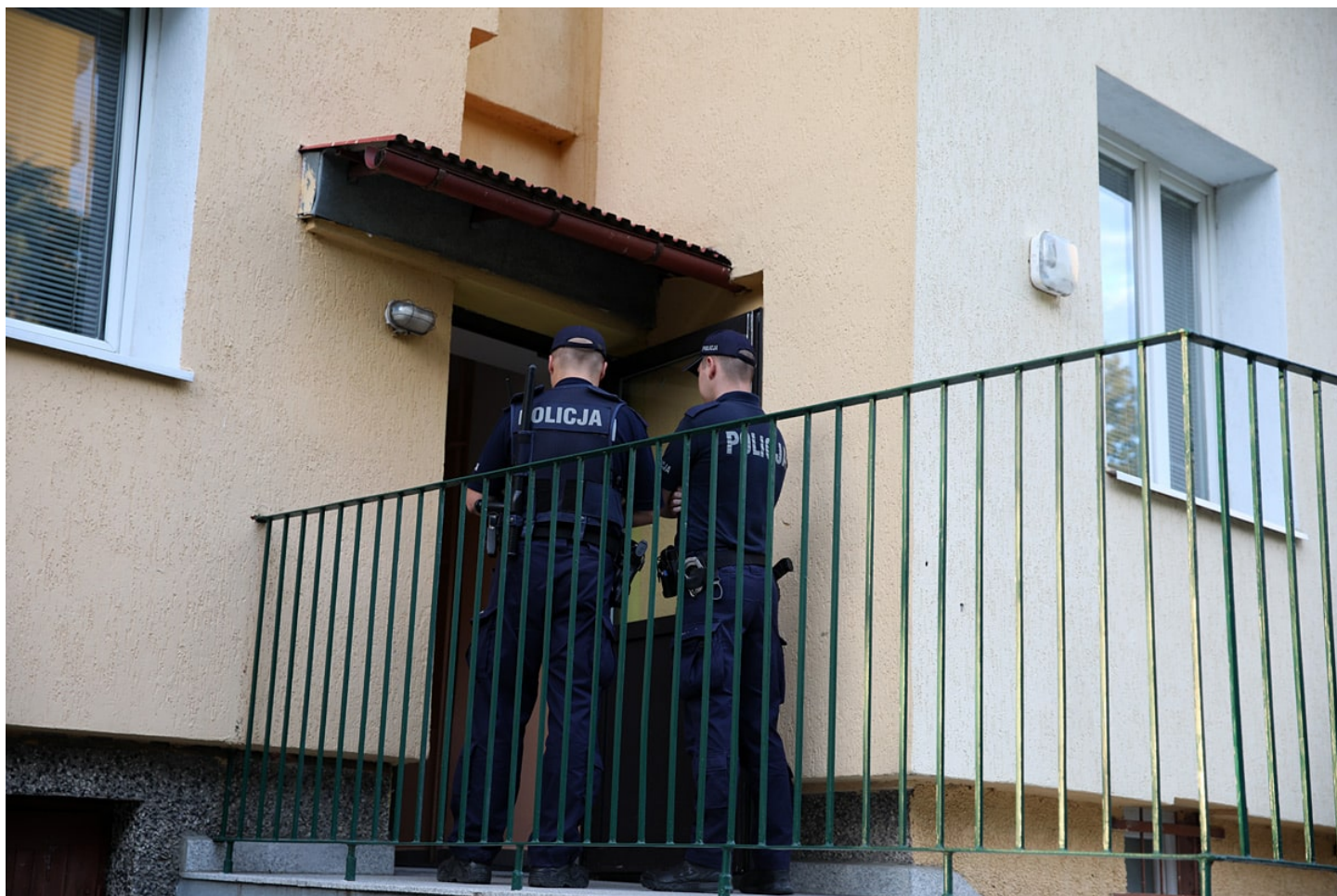
Sanepid podkreśla, że produktu z partii wskazanej w komunikacie nie należy podawać dzieciom ani spożywać.

Alkaloidy pirolizydynowe to substancje naturalnie występujące w niektórych roślinach. W większych ilościach mogą być niebezpieczne dla zdrowia, zwłaszcza dla niemowląt i małych dzieci.

„Nie należy spożywać partii produktu określonej w tym komunikacie” – podaje GIS.

źródło: GIS

Zorganizowany atak w mieszkaniu. Gdy napastnicy wtargnęli, zaczął się dramat



Najpierw było pukanie do drzwi, a chwilę później w mieszkaniu rozegrały się brutalne sceny. Pokrzywdzony twierdzi, że został zaatakowany przez mężczyzn, którzy mieli go bić, dusić i grozić mu śmiercią.

Brutalny atak w mieszkaniu

Do zdarzenia doszło w środę, 6 maja 2026 roku. Do policjantów wpłynęło zgłoszenie dotyczące pobicia oraz gróźb kierowanych wobec jednego z mieszkańców Susza w powiecie iławskim. Z relacji pokrzywdzonego wynikało, że do jego drzwi zapukał znany mu 47-letni mężczyzna.

Po wejściu do środka sytuacja błyskawicznie eskalowała. Napastnik miał wtargnąć do mieszkania i zacząć bić pokrzywdzonego. Chwilę później pojawił się kolejny mężczyzna. Według ustaleń obaj zadawali ciosy w twarz oraz podduszali ofiarę.

Trzeci stał na czatach

W trakcie ataku miały paść także groźby pozbawienia życia. Pokrzywdzony twierdził, że napastnicy

zastraszali go podczas całego zajścia.

Jak wynika z ustaleń śledczych, w pobliżu mieszkania znajdował się również trzeci mężczyzna, który najprawdopodobniej obserwował otoczenie. Kiedy pokrzywdzony próbował telefonem nagrać lub sfotografować sprawców, jeden z nich miał uszkodzić drzwi wejściowe do mieszkania.

„Pokrzywdzony mężczyzna doznał licznych obrażeń twarzy, które na szczęście nie zagrażały jego życiu bądź zdrowiu” – informują policjanci.

Sąd zdecydował o areszcie

Funkcjonariusze zatrzymali wszystkich mężczyzn biorących udział w zdarzeniu. Podejrzani usłyszeli już zarzuty, do których częściowo się przyznali.

47-latek i 48-latek odpowiedzą za pobicie, kierowanie gróźb karalnych oraz naruszenie miru domowego. Z kolei 27-latek usłyszał zarzut kierowania gróźb karalnych.

Sąd Rejonowy w Ławie zdecydował o zastosowaniu wobec dwóch starszych podejrzanych tymczasowego

aresztu na okres trzech miesięcy. Najmłodszy z mężczyzn został objęty policyjnym dozorem.

„Wszyscy mężczyźni będą odpowiadać w warunkach recydywy” – przekazała policja.

źródło: KPP Ława

Nietypowe zachowanie mężczyzny zwróciło uwagę przechodniów. Interweniowały służby



Pytał o miejsca, których od dawna już nie ma, był przemoczony i wyraźnie zdezorientowany. Zachowanie starszego mężczyzny zaniepokoiło mieszkańców, którzy postanowili wezwać pomoc.

Mężczyzna błąkał się po ulicach Dobrego Miasta

Do zdarzenia doszło we wtorek, 12 maja 2026 roku, około godziny 19:30. Policjanci z Komisariatu Policji w Dobrym Mieście otrzymali zgłoszenie dotyczące starszego mężczyzny, który od dłuższego czasu chodził po ulicach miasta i sprawiał wrażenie zagubionego.

Według relacji świadków senior zaczął

przechodzić i pytał o sklepy oraz miejsca, które od wielu lat już nie funkcjonują. Jego zachowanie wzbudziło niepokój jednej z mieszkanki, która zdecydowała się zadzwonić pod numer alarmowy.

Na miejsce skierowano policjantów i ratowników

Funkcjonariusze szybko pojawili się we wskazanej części miasta. Na jednej z ulic zauważyli opisywanego mężczyznę. Senior był przemoczony, ubrany

nieadekwatnie do pogody i wyraźnie zdezorientowany.

Policjanci zaopiekowali się 95-latką i wezwali na miejsce zespół ratownictwa medycznego. Na szczęście jego stan nie wymagał przewiezienia do szpitala.

Dzięki reakcji mieszkańców senior wrócił do domu

Po sprawdzeniu danych funkcjonariusze ustalili miejsce zamieszkania mężczyzny. Policjanci odwieźli

go do domu, gdzie czekała już zaniepokojona żona.

Służby podkreślają, że szybka reakcja świadków mogła mieć ogromne znaczenie dla bezpieczeństwa seniora. Policjanci apelują, aby nie ignorować sytuacji, w których starsze osoby wyglądają na zagubione lub potrzebujące pomocy.

„Nie bądźmy obojętni, kiedy widzimy osoby starsze sprawiające wrażenie zagubionych” – apeluje policja.

źródło: KMP Olsztyn

Niebezpieczny wirus wykryty w Olsztynie. Służby oficjalnie potwierdziły zakażenie



Służby oficjalnie potwierdziły wykrycie niebezpiecznego wirusa w Olsztynie. Mieszkańcy proszeni są o zachowanie ostrożności podczas spacerów po terenach zielonych i stosowanie się do zaleceń wydanych przez służby.

Zakażenie wykryte w rejonie ul. Tuwima

Niebezpieczny wirus został wykryty u padłego dzika znajdującego w okolicach ul. Tuwima w Olsztynie. Badania laboratoryjne potwierdziły obecność afrykańskiego pomoru świń, czyli ASF. Miasto znajduje się obecnie w obszarze objętym ograniczeniami związanymi z występowaniem choroby.

ASF jest wirusem atakującym wyłącznie świnie i dziki. Nie stanowi zagrożenia dla ludzi, ale dla hodowców trzody chlewnej może oznaczać ogromne straty finansowe.

Władze apelują do mieszkańców Olsztyna

Władze przypominają, że codzienne zachowania

mieszkańców mają ogromny wpływ na ograniczanie rozprzestrzeniania się wirusa. Podczas spacerów po lasach i terenach zielonych nie należy zostawiać resztek jedzenia, które mogą przyciągać dziki.

Specjaliści apelują również o ograniczenie hałasu oraz niewypuszczanie psów bez smyczy. Spłoszone zwierzęta przemieszczają się na duże odległości, co zwiększa ryzyko rozprzestrzeniania ASF.

Nie wolno dotykać padłych zwierząt

Szczególną ostrożność należy zachować po znalezieniu martwego dzika. Wirus ASF może przez długi czas utrzymywać się w zwłokach, dlatego szybkie zgłoszenie takiego przypadku jest bardzo ważne.

Służby apelują, by nie dotykać zwierzęcia i nie

próbować go przenosić. Najlepiej oznaczyć miejsce znalezienia i powiadomić powiatowego lekarza weterynarii, straż miejską albo lecznicę weterynaryjną.

Ważne zasady po spacerze w lesie

Podczas zgłoszenia warto podać dokładną lokalizację, charakterystyczne punkty terenu lub współrzędne GPS. Pomocne będą także informacje dotyczące liczby zwierząt i stanu zwłok.

Po powrocie z terenów objętych występowaniem ASF należy dokładnie wyczyścić i zdezynfekować obuwie, odkazić ręce oraz wyprać odzież. Osoby, które mogły mieć kontakt z wirusem, przez 72 godziny nie powinny wchodzić do miejsc, gdzie przebywają świnie, ani wykonywać prac związanych z ich obsługą.

źródło: Urząd Miasta Olsztyna

Informacje o wydaniu



Twój Kurier Olsztyński

Numer wydania	133/2026
Data wydania	13 maja 2026
ISSN	2543-9065
Adres internetowy	www.tko.pl

Wydawca:

WAMA Media Group sp. z o. o.

www.tko.pl

Archiwum:

www.tko.pl/wydania

Elektroniczne wydanie dziennika „Twój Kurier Olsztyński”, utworzone na podstawie materiałów opublikowanych w serwisie TKO w danym dniu.

Pełne wydanie dziennika

Wydanie zawiera pełne artykuły i zdjęcia wyróżniające opublikowane w serwisie TKO. Nie zawiera autorów, kodów QR, komentarzy, reklam, galerii ani elementów administracyjnych.